

Jerzy Szczepaniak

Po co nam samorząd adwokacki?

Palestra 42/9-10(489-490), 210-213

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po co nam samorząd adwokacki?

W czasach wszechwładnej mocy komitetów PZPR, podstawowym i najważniejszym zadaniem Samorządu Adwokackiego było zachowanie samorządności. Adwokaci byli bodaj jedyną grupą zawodową, której udało się zachować demokratyczne wybory swoich przedstawicieli. W ten sposób Samorząd mógł chronić adwokatów, którzy z natury swej pracy zawodowej kwestionowali zasady i praktykę „demokracji ludowej”.

Po roku 1989 ta najistotniejsza funkcja Samorządu straciła znaczenie. Przez 9 lat organy adwokatury nie potrafiły, moim zdaniem, określić, jakie są ich nowe podstawowe zadania, ani też wypracować efektywnych metod działania.

Obecnie z punktu widzenia przeciętnego adwokata Rada Adwokacka kojarzy się jedynie z uciążliwym obowiązkiem płacenia składek oraz miłymi spotkaniami koleżanek i kolegów na corocznych zgromadzeniach Izby.

Biura Rad Adwokackich nie muszą dalej prowadzić uciążliwej buchalterii adwokackich wynagrodzeń, ale jednocześnie nie potrafiły zaoszczędzonego w ten sposób czasu przeznaczyć dla pożytecznych zajęć, pomocnych w pracy szeregowych członków Palestry.

Niezbyt sprawdzili się, choć z różnych przyczyn, nasi koledzy piastujący czołowe stanowiska państwowe.

Wreszcie i Naczelna Rada Adwokacka nie zanotowała sukcesów w swoich bojach o status Adwokatury w zakresie adwokackich podatków (VAT) czy w sprawie koegzystencji z radcami prawnymi.

W rezultacie Samorząd Adwokacki utracił nawet to znaczenie, jakie miał poprzednio. Adwokaci zaś są grupą zawodową, która nie jest w stanie należycie zadbać o interesy swoich członków i w sprawach publicznych jej głos praktycznie się nie liczy.

Zapyta ktoś, dlaczego to rola adwokatury ma być inna niż rola np. lekarzy czy architektów?

Otóż w demokracjach zachodnich i w USA prawnicy, a w szczególności adwokaci, stanowią z reguły ponad 50% parlamentarzystów. Czasami w Kongresie Stanów Zjednoczonych czy w parlamencie Włoch prawnicy stanowili ponad 80% składu tych Izb.

Uzasadnienie jest proste. Zawodowe przygotowanie prawników pozwala na stanowienie dobrego prawa, zaś znajomość społecznych procesów i nastrojów, powoduje, że prawo może odpowiadać oczekiwaniom obywateli.

W Polsce jest inaczej. Nie widać lobby adwokackiego w Sejmie czy Senacie. Nie słyhać o adwokatach w organach samorządów terytorialnych. Przyczyną takiego stanu nie jest to, że adwokaci są przez kogokolwiek krzywdzeni. Po prostu nie potrafili dostatecznie zadbać, aby ich faktyczne znaczenie odpowiadało zawodowemu przygotowaniu i potencjalnym możliwościom.

Adwokaci chcą zmiany tej sytuacji. Chcą, aby Rada Adwokacka nie była biurokratycznym ciałem, którego zadaniem jest przede wszystkim rozdzielanie adwokackich składek. Chcą, aby Samorząd Adwokacki służył rzeczywistą pomocą w pracy zawodowej i żeby skutecznie reprezentował interesy adwokatów na zewnątrz.

Przeprowadzone ostatnio w Izbie Łódzkiej wybory Dziekana potwierdzają ogromne poparcie dla programu reformy i zmian w Adwokaturze.

Wiem doskonale, jak ważna jest dla adwokatów funkcja Sądów Dyscyplinarnych, Rzecznika Dyscyplinarnego, Skarbnika czy Sekretarza Rady Adwokackiej. Zdaję sobie też sprawę z biurokracji, która jest nieodłącznym składnikiem każdej instytucji.

Konieczność spełniania tych oczywistych zadań nie zmienia mojego poglądu o potrzebie zmian.

Jakie zatem zadania widzę dla Adwokatury?

1. Rzeczą najważniejszą jest nowa filozofia współpracy i współdziałania z innymi środowiskami prawniczymi, sędziami, prokuratorami, radcami prawnymi, czy notariuszami. Celem tej współpracy powinno być wspólne występowanie w sprawach publicznych, a zwłaszcza w sprawach wymiaru sprawiedliwości. W interesie wszystkich Polaków jest doprowadzenie do należytego stanu (opłakanego dziś) wymiaru sprawiedliwości. Umocnienie autorytetu i wizerunku sądów wzmocni autorytet adwokatury. Dotyczy to wszystkich zawodów prawniczych. Jedynie wspólny głos prawników może się liczyć w organach władzy i sprawach publicznych. Nie wyobrażam sobie, aby jednolita postawa sędziów, adwokatów, prokuratorów, radców prawnych i notariuszy mogła być, jak to dotychczas bywało, pomijana. O szacunek dla zawodów prawniczych muszą występować wszyscy prawnicy. O taką współpracę trzeba zabiegać i znaleźć właściwe dla niej formy organizacyjne.

Wszyscy wiedzą jak ważną instytucją jest w Polsce Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Czy znaczenie i rolę tejże Rady można porównać do znaczenia Krajowej Rady Sądownictwa, która reprezentuje trzecią władzę? Zastanawiam się, jak wielu Polaków w ogóle wie o istnieniu Krajowej Rady Sądownictwa.

2. Drugą podstawową funkcją Samorządu Adwokackiego winna być pomoc dla adwokatów w wykonywaniu pracy zawodowej. Zmiany w dziedzinie prawa, zwłaszcza gospodarczego, „europeizacja” przepisów, wymagają dostosowania się do nowych warunków pracy.

Sukcesy zagranicznych firm prawniczych wskazują na potrzebę organizowania firm adwokackich wieloosobowych z wyraźnie określoną specjalizacją. Rady Adwokackie mogą nie tylko prowadzić szkolenia zawodowe czy pomagać w organizowaniu kancelarii. Zadaniem Samorządu Adwokackiego powinno być także promowanie Adwokatury.

Pomysł ten nie jest nowy. W wielu krajach Samorzady Adwokackie opracowują materiały informacyjne wysyłane następnie do Izb Handlowych i instytucji gospodarczych. Już teraz Rady Adwokackie mogą wydawać informatory promujące adwokatów, oczywiście wszystkich zainteresowanych, czy organizować formy popularyzacji prawa. Możliwy jest także udział w międzynarodowych zjazdach, konferencjach czy targach.

Prócz szkolenia zawodowego i promocji widzę potrzebę pomocy zawodowej dla kolegów, którzy rozpoczynają dopiero własną praktykę adwokacką. Potrzebne są tu tanie kredyty lub gwarancje kredytów na wyposażenie kancelarii.

3. Kolejnym polem do zmian w Adwokaturze są zmiany w systemie szkolenia aplikantów.

„Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”. Słynne słowa A.F. Modrzewskiego odnoszą się szczególnie do Adwokatury. Twarda szkoła zawodowa w kancelariach adwokatów, którzy są w stanie nauczyć, jest najlepszym sposobem aplikacji. Szkolenia zaś muszą być profesjonalne i ciekawe. Wiele jest do poprawienia w tej sprawie. Plotki głoszą o „fikcyjnych” aplikantach i patronach. Jeśli plotki te są prawdziwe, to podcinamy gałąź, na której siedzimy. Rada Adwokacka winna szczególnie dbać o aplikantów, ale i wiele od nich wymagać, jeśli mają sprostać wymogom twardej konkurencji. W ich własnym interesie.

4. Wreszcie rzecz najprzyjemniejsza. Spędzamy wśród kolegów adwokatów, czy w sądach zwykle całe dni. Zadbajmy, aby nasza praca była wykonywana w miłej atmosferze wzajemnej życzliwości, koleżeństwa i pomocy. Spotykajmy się nie tylko w pracy, organizujmy wspólne imprezy towarzyskie, wycieczki, zawody sportowe, spotkania z ciekawymi ludźmi.

Doświadczenia środowiska łódzkiego wskazują, że imprezy takie są bardzo potrzebne.

W zorganizowanym ostatnio plenerowym pikniku-country w Łodzi wzięło udział ponad 100 prawników. To znaczy, że chcemy razem nie

tylko pracować, ale i razem spędzać czas wolny. Realizacja tej potrzeby jest także zadaniem Samorządu Adwokackiego.

Zdaję sobie sprawę, że przedstawione wyżej uwagi mogą budzić kontrowersje. Traktuję je jako głos w dyskusji nad kształtem Adwokatury, na której wszystkim nam bardzo zależy.

Jerzy Szczepaniak